

Nr 36 (1/2014)

Włoczypióra

KWARTALNIK LITERACKI

Z szuflady młodych twórców

W najnowszym numerze „Włoczypióra”, po raz kolejny prezentujemy twórczość uczestników spotkań literackich. Młodzi poeci cały czas doskonalą swój warsztat pod okiem Lecha Lamenta – lidera turkowskiego środowiska poetyckiego. Coraz częściej ich wiersze zdobywają nagrody na ogólnopolskich konkursach.

ELIŻA JESIOŁKIEWICZ

Pudełko

Co u ciebie? Wszystko po staremu
Czuję jakbym o czymś zapomniała
To chyba było coś cennego
Nazywało się radość
Uśmiechało się do mnie
Machało bym podeszła
Lecz ja nie mogłam wyjść
Z przytulnego pudełka

Morderstwo z premedytacją

Życie nie toczy się do śmierci
Jako tako ogólnie rozumianej

Życie opiera się na śmierci

O wyżej wspomnianej definicji

Znajdź coś, co nie umarło nigdy

Spośród ludzi, budowli, idei

Co trwa wiecznie z mocą tą samą

I wiesz, że zawsze tak będzie

To los zgodny dla wszystkiego

Więc co tak bardzo przeraża?

Ta śmierć prawdziwa, nie z definicji

Czas morduje z premedytacją

Ludzi zbyt wielu, na których grobach

Nie przeczytasz nawet „nazwisko nieznane”

Bo tych grobów już nie ma

Budynków niegdyś strzelistych

Których nie obejrzysz splekanych murów

Bo nawet gruzów już nie ma

Setek filozofów i licznych idei
Które, choć czasem wspomniane
To ludzi nimi żyjących już nie ma

Wniosek nasuwa się sam
Wniosek jest bardzo prosty
Śmierć nie równa się zapomnieniu
Zapomnienie równa się śmierci

ESTERA WĘDZIK

Głód

wariacje w brzuchu...
Jak bitwa pod Grunwaldem,
gdy nasi dzielni broniacy
miotają się we wszystkie strony.
Potrzeba amunicji!
Krzyczą i krzyczą!
Bez skrupułów ciągnąć za linę do Boga.
Amunicji!
Atak!
Poszła pierwsza armata.
uderzyła w podbrzusze.
Cofnęłam się o dwa kroki,
nie poddam się, krzyczę!
Będę walczyć dalej,
stanę po stronie Boga.
Ostrzał z prawej,
ostrzał z lewej.
Upadek...
I ten strach przed powstaniem.

Wielka bitwa.
Silne zaparcie.
Nakaz odgórny.
Jestem głodna,
idę coś zjeść.
Znowu poległam.

Czekolada

Mleczna czekolada
z kawałkami orzechów.
To jest to czego potrzebowałam
Słodkości...
Pyszny smak,
Intrygujący aromat.
Przypomina mi dzieciństwo
siedziało się przy stole
i czekało na tę jedną tabliczkę czekolady.
Wszyscy siadali do stołu,
dzieliliśmy się.
śmialiśmy, gadaliśmy.
Liczyła się rodzina,
jeden za wszystkich ,
wszyscy za jednego.
Piękne czasy,
to tylko wspomnienia,
powracające przy każdej kosce czekolady.

JULIA WĘDZIK

Miłość od pierwszego wejrzenia

Gdyby każdego spytać z osobna,
to w jednym momencie ich połączyła.
I to tak wielka, że filozofom się nawet nie śniła.
Bo wtedy to uczucie narosło i na jaw pokazać się
chciało.
Wspaniałe to wszystko. Zgodność i nadzieja - by
się powiedziało.

Lecz gdyby zapytać szum wiatru,
o miejsca w których mijali się nie przypadkiem.
o chodnik, gdzie stopę
w identycznym miejscu stawiali,
o klamkę którą niejednokrotnie prawie razem
dotykali.
Szum by wiedział.

Przeszłość głos zabrac musi.
Ten sam autobus,
i kasa w sklepie.
Stojąc przy sobie, plecami obróceni.
A może i spojrzeniem siebie obdarzyli.
Nie pamiętają.

Bo los od dawna już zapisał ich dzieje
i nie przypadek, że notorycznie na siebie
wpadali.
Bez wiedzy o uczuciu
w poprzek i szerz się mijali.

A przeznaczenie "czasem" ich na wskroś się
bawiło.

A to jedno coś znalazło, co drugie zgubiło.
I dzieckiem będąc na rowerze się minęli
bez wiedzy i pretekstu do siebie piłkę kopnęli.

Zabawka ta sama ich interesowała,
i dotknął on dotyk co ona oddała.
Bo pierwsze wejrzenie nie raz mu rzuciła,
lecz Bóg stwierdził że gotowa nie była.
Uczucie się mocne rodziło od dawna
i wiedział, że przyszłość ich będzie nad barwna.

Pan jeden widział co się między nimi kroi
i choć na początku żarty sobie trochę stroił.
Dziś dziękuję mu za odpowiedni moment,
co klejnot diamentu wartością nie doścignie,
dziś są ze sobą, dla siebie i będą
i choć drogę musieli przejść ciężką,
to warta była ich tułaczka,
gdzie Bóg ich ręce oddzielone
przeznaczeniem złączył -
najlepsza zasadzka

MAJA KRAUZE

Poszukiwanie

Duszący zapach traw,
łopot skrzydeł motyla,
ekstaza śpiewu słowika,
czym jest ta idylla?
Dlaczego moje zmysły,
napięte są jak struna,
przecież szukam miłości,

a nie złotego runa?

Szukam kropelki wieczności,

która zatrzyma czas srogi,

tak doda skrzydeł do ramion,

że złapię Boga za nogi!

Będę nimi targać,

wrzeszcząc, aż pod nieboskłon:

„Daj Panie okrucz miłości,

a ja Ci złożę pokłon”.

Będę cichutko piszczała,

i nigdy nie ustane,

aż zejdziesz ze swego zydelka,

i powiesz „No niech się stanie”.

Wydarzenia literackie

Lokalna architektura sakralna według Makarego Górczyńskiego

W ramach serii wydawniczej Bibliotheca Turcoviana ukazała się kolejna książka Makarego Górczyńskiego.



Publikacja „Zabytki architektury i sztuki sakralnej” zamykająca kilkuletni, bo trwający od 2005 roku projekt badawczy, jest ostatnim tomem

cyklu „Zabytki miasta Turku i powiatu tureckiego” wydawanego od 2009 roku, którego zadaniem było przedstawienie zabytków architektury i sztuki znajdujących się na terenie miasta Turek i powiatu tureckiego. W ramach cyklu ukazały się:

T.I – „Miasto Turek”

T.II cz. 1 – „Rezydencje powiatu tureckiego”



Druga część tomu drugiego opisuje zabytkowe kościoły katolickie, ewangelickie i synagogi okolic Turku oraz systematyzuje wiedzę o cmentarzach wielowyznaniowych na terenie powiatu. Książka składa się z trzech części: głównej o istniejących piętnastu świątyniach zabytkowych, uzupełniającej o ośmiu nieistniejących, a zabytkowych świątyniach i domach modlitwy oraz katalogu kilkudziesięciu cmentarzy katolickich, ewangelickich i żydowskich.

Książkę zakupić można w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Turku w cenie 20 zł za oprawę broszurową i 25 zł za oprawę twardą.

Rozdano Paszporty

Po raz kolejny przyznano jedne z najważniejszych nagród kulturalnych w kraju – Paszporty „Polityki”. Literacki Paszport za rok 2013 powędrował w ręce Zimowita Szczereka za książkę „Przyjdzie Mordor i nas zje, czyli tajna historia Słowian”.

Prestiżowe nagrody, przyznawane przez Tygodnik „Polityka” sięgają historią 1993 roku. Wówczas nagroda przyznawana była twórcom w sześciu kategoriach: literatura, film, teatr, muzyka poważna, plastyka (sztuki wizualne) i estrada. Od roku 2002 do kategorii podstawowych dołączyła jeszcze nagroda specjalna – kreator kultury, za osiągnięcia w krzewieniu kultury.



W tym roku laureatów wybrali dziennikarze „Polityki”, rozpatrując zgłoszone przez krytyków kulturalnych z różnych mediów po trzy nominacje w każdej z kategorii. W dziedzinie literatury nominowani byli: Małgorzata Rejmer za „Bukareszt. Kurz i krew” – książkę, która otrzymała już nagrodę im. Teresy Torańskiej, przyznaną przez „Newsweek”; Zimowit Szczerek – autor książki „Przejdzie Mordor i nas zje, czyli tajna historia Słowian” oraz Łukasz Orbitowski, nominowany za „Szczęśliwą ziemię”. Wraz z uzasadnieniem „za przewrotną i wspaniale napisaną książkę, która pokazuje, że żadna podróż, a zwła-

szcza podróż na Wschód, nie jest niewinna” nagrodę otrzymał Zimowit Szczerek.



Zimowit Szczerek to urodzony w 1978 roku w Radomiu dziennikarz, pisarz i tłumacz. Jest absolwentem prawa i podyplomowych nauk politycznych. Nagrodzony to dziennikarz portalu Interia.pl, prowadzący raport dotyczący Europy Środkowej i Wschodniej oraz współpracownik czasopisma „Nowa Europa Wschodnia”. Jest także stałym felietonistą portalu Ha!Art. Swoje wywiady, reportaże literackie i opowiadania publikował m.in. w „Tygodniku Powszechnym”, „New Eastern Europe”, „Lampie” oraz „Ha!arcie”. Szczerek to również autor pierwszego w Polsce tłumaczenia „Upadku i demoralizacji na Derby Kentucky” Huntera S. Thompsona, wielu publikacji naukowych z dziedziny politologii (poruszających kwestie separatyzmów i regionalizmów w Europie), a także współautor książki „Paczka Radomskich”. W swoim dorobku literackim posiada dwie książki: „Rzeczpospolita zwycięska”, będąca alternatywną historią Polski utrzymaną w formie eseju oraz nagrodzoną „Przyjdzie Mordor i nas zje, czyli tajna historia Słowian”, która jest fabularyzowanym reportażem na temat Ukrainy.

Agnieszka Tomczyk